

JUBILEUSZ PROFESORA TADEUSZA BILIŃSKIEGO

*Zachód słońca
I człowiek w zadumie,
O czym myśli –
Sam nie wie.
O czym marzy –
Powiedzieć nie umie.
Ale czy to ważne,
Gdy człowiek w zadumie ?*

Marek Dankowski

Na pograniczu Wielkopolski i Ziemi Kujawsko-Pomorskiej, w rejonie Pojezierza Gnieźnieńskiego, wśród rozległych, lekko sfalowanych złotych pól gdzieniegdzie zamkniętych na horyzoncie ciemną linią lasu, leży spokojne i ciche, choć piękne miasteczko Trzemeszno. Tutaj, 4 grudnia 1932 r., przyszedł na świat mały chłopczyk - Tadeusz Biliński.

Po prawie 70 latach w 2001 r., redaktor naczelny Biuletynu Politechniki Zielonogórskiej, Andrzej Politowicz przeprowadzając wywiad zadał Profesorowi Tadeuszowi Bilińskiemu następujące pytanie: *Panie Pośle, Panie Rektorze, Panie Profesorze - proszę powiedzieć, który zwrot tytułarny najbardziej Pana satysfakcjonuje?* Profesor Tadeusz Biliński odpowiedział wówczas tymi słowami: *Uważam, że tytuł profesora jest tytułem bardzo ważnym. Jest on bowiem wynikiem pracy całego życia, jest dorobkiem kolejnych okresów życia. Jest też także - a to bardzo ważne - wyrazem oceny własnego środowiska zawodowego, co daje poczucie dużej satysfakcji.* Profesor wspaniale to ujął. A my wszyscy wiemy, jak barwną i niezwykłą jest postacią. Piszącego te słowa spotkał niezwykle zaszczyt przypomnienia Szanownym Koleżankom i Kolegom, że właśnie w tym roku, w grudniu mija osiemdziesiąta rocznica urodzin Profesora.

Ale wróćmy do początku - szczęśliwe dzieciństwo Tadeusza Bilińskiego przerwała II Wojna Światowa, na początku której Jego rodzina została przesiedlona do Generalnej Guberni. Po wojnie T. Biliński uczęszczał do szkół między innymi w rodzinnym Trzemesznie i w Poznaniu, gdzie w 1950 zdał maturę. Po maturze pracował jako robotnik w Oddziale Drogowym PKP w Poznaniu, a po roku rozpoczął studia na Wydziale Budownictwa Lądowego WSI w Poznaniu. Studia kończy w roku 1956 z wynikiem bardzo dobrym. Jak sam Jubilat wspomina, to

dopiero na studiach II-stopnia (magisterskich) „zasmakował w prawdziwym studiowaniu, w poszukiwaniu czegoś nowego, trudnego, zdobytego własną pracą naukową”. I takim Profesor pozostał do naszych czasów: poszukującym wiedzy i prawdy.

Efektom jego działalności jest szereg piastowanych przez Niego stanowisk na najwyższych szczeblach, zarówno w sferze naukowej, dydaktycznej, rozwoju kadry naukowej jak i społecznej i politycznej.

Wspomnę tutaj tylko niektóre z tych obszarów. W sferze naukowej Profesor ma niezwykle dorobek piśmienniczy,



jest bowiem autorem lub współautorem prawie 300 publikacji naukowych, a w tym około 30 monografii, skryptów i książek. Jedną z ostatnich książek Profesora jest wydana w 2011 r. historia tworzenia się i rozwoju Wydziału Inżynierii Lądowej i Środowiska, począwszy od jego powstania w ramach Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze, aż po dzień dzisiejszy. Szczegółowe informacje o całym dorobku Profesora można znaleźć w Laudacji wygłoszonej z okazji 70-tej rocznicy urodzin Profesora, przez prof. Jana Kmitę z Politechniki Wrocławskiej i wydrukowanej w Miesięczniku Uniwersytetu Zielonogórskiego nr 7/19/ z lipca 2003.

Niezwykle aktywna jest także działalność Profesora w pełnieniu akademickich funkcji administracyjnych, związanych ściśle z uczelniami zielonogórskimi. Profesor w 1976 r. zatrudnia się w ówczesnej Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze, początkowo na stanowisku docenta, by wkrótce objąć funkcję rektora tej uczelni, którą piastuje do września 1981 r. W latach 1984-1987 jest prorektorem ds. nauczania i wychowania oraz jednocześnie przewodniczącym Komisji Senackiej ds. Dydaktyki i Wychowania, a później (1987-1990) Przewodniczącym Komisji Senackiej ds. Wydawnictw i wreszcie członkiem Komisji Senackiej ds. Nauki i Rozwoju Kadr naukowych (1990-1996). Profesor od samego początku swej obecności na zielonogórskiej uczelni pełnił również szereg odpowiedzialnych funkcji na szczeblu instytutu i wydziału. Był m.in. dyrektorem Instytutu Budownictwa i Inżynierii Środowiska i prodziekanem już Wydziału BiłŚ, a także kierownikiem dwóch zakładów, w tym Zakładu Budownictwa Ogólnego i Architektury.

Profesor był inicjatorem organizowania i przeprowadzenia na naszej Uczelni cyklicznych konferencji nauko-

wych, które znalazły swoje miejsce w panteonie znanych i cenionych w kraju konferencji o tematyce budowlanej, z biegiem czasu zdobywających renomę międzynarodową. Pierwszą taką cykliczną konferencją są *Konstrukcje zespolone*, tym bardziej cenną, że odbywa się ona pod patronatem Przewodniczącego Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN. Inna cykliczna konferencja to *Renowacja budynków i modernizacja obszarów zabudowanych*, której już kolejna edycja i dla naszego zielonogórskiego środowiska niestychanie ważna, gdyż uznawana w całym kraju, odbędzie się wiosną 2013 r.

Tadeusz Biliński był na przykład honorowym dawcą krwi, że w młodości uprawiał lekkoatletykę, a zwłaszcza skoki wzwyż, że śpiewał w chórze chtëpiącym Stefana Stulgrosza *Poznańskie Słowiki*, że lubił uprawiać turystykę górską, że ma zamiłowanie do muzyki klasycznej, poważnej, a także, iż ... pisał wiersze. Tak! Autorem wiersza rozpoczynającego ten artykuł jest właśnie Profesor!

Od lat Profesor Biliński jest częstym gościem w pokoju kierownika Laboratorium Instytutu Budownictwa Haliny Jasik. I jest to dla nas niebawym zaszczytem, że odwiedza nas tak Dostojny Gość, nie zawsze w celach służ-



FOT. Z ARCHIWUM RODZINNEGO PROFESORA TADEUSZA BILIŃSKIEGO

A przecież oprócz swej działalności naukowej, Profesor Tadeusz Biliński był wielkim, w pełnym tego słowa znaczeniu, społecznikiem. Był członkiem wielu krajowych organizacji technicznych i naukowych sprawując w nich ważne funkcje, np. w Komitecie Inżynierii Lądowej i Wodnej Polskiej Akademii Nauk, w Instytucie Techniki Budowlanej (członek Rady Naukowej), w Instytucie Gospodarki Mieszkaniowej (przewodniczący Rady Naukowej) i w wielu innych instytucjach.

Szczególnie bogata była działalność Szanownego Jubilata w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej. Postem był przez pięć kolejno następujących po sobie kadencji od 1985 r. W tym czasie był m.in. członkiem delegacji Parlamentarnej Polski do Parlamentu UE, a także piastował funkcję przewodniczącego sejmowej Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej. Za całokształt pracy poselskiej, a zwłaszcza za umiejętność i chęć współdziałania ponad podziałami politycznymi oraz tworzenie właściwej atmosfery współpracy, Profesor otrzymał bardzo cenny wyraz uznania w postaci Pucharu Fair Play przyznanego Mu przez posłów, wszystkich członków Komisji.

Za wybitne zasługi i osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej oraz dla rozwoju budownictwa Profesor był wielokrotnie odznaczany, m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1978), Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1978 i 1989), Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP (2000) i innymi odznaczeniami oraz nagrodami, w tym Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki czy Ministra Infrastruktury.

Z Laudacji wygłoszonej przez prof. Jana Kmitę na cześć Jubilata, w Jego 70. urodziny (Uniwersytet Zielonogórski 7/19/2003) dowiadujemy się, że w przeszłości Profesor

bowych. Najczęściej po prostu po to, żeby porozmawiać o sprawach różnych, codziennych, ale jakże ważnych. Stuchając Go, przez cały czas się uczymy, uczymy się tego jaki powinien być człowiek. Dziękujemy za to Panie Profesorze. Bardzo cenimy i odwzajemniamy tę wielką zycżliwość jaką Pan nas darzy. Ale należy również podkreślić, że Profesor umie i lubi pożartować i chyba ma to we krwi. Przy każdej bytności w naszym laboratorium opowiada jakiś dowcip, ale jak na Profesora przystało, nikogo przy tym nie urażając. Profesor Tadeusz Biliński naprawdę potrafi być przyjacielem ludzi. I dlatego jeszcze raz ośmielam się podziękować Panu, Panie Profesorze, że będąc tak znamienitą postacią w skali kraju, tak często bezinteresownie odwiedza Pan nasze skromne, laboratoryjne progi. Życzymy i Panu i sobie, żeby mógł Pan nas odwiedzać jak najdłużej, jak mówi J. Owsiak - do końca świata i jeden dzień dłużej. Ale tego, co teraz napiszę nikt ze współczesnych nie wie i nie kojarzy, pamiętają o tym tylko „najstarsi” studenci WSiNz. z końca lat 70. i początku 80. Wówczas działał na uczelni klub turystyczny „Eksplorator”. Co roku wiosną, organizowaliśmy jeden ogólnouczelniany rajd górski, m.in. w Beskid Żywiecki, Gorce, Pieniny, Sudety. Jego Magnificencja Rektor prof. Tadeusz Biliński fundował na każdy z tych rajdów ... beczkę piwa! I tak było! I ja tam byłem i to piwo pitem!

Czcigodnemu Jubilatowi życzymy wiele zdrowia, satysfakcji z dotychczasowych osiągnięć, oraz spełnienia planów i marzeń w kolejnych latach.

STO LAT!